

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10-g.

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Świat pracy pokrył pożyczkę!

Obliczenia wyników pierwsze go dnia subskrypcji nie są jeszcze znane.

W tej chwili jest jednak już pewne, że suma subskrybowana przekroczyła znacznie ustaloną normę 120 mil. zł.

Olbryznia część tej sumy wpłacił świat pracowniczy — zawsze wierny i zawsze ofiarny, choćby kosztem wyrzeczenia się swych najistotniejszych potrzeb, gdy Państwo tego zażąda.

Cały świat pracy wypełnił swój obowiązek i zdał raz jeszcze egzamin ze swej odpowiedzialności za losy Państwa!

Jakże niewspółmiernie „skromnie” i zawstydzająco ubogo wygląda przy tym wysiłku ofiarnym, często istotnie ponad siły i możliwości dokonany, udział w Pożyczce wielkokapitałistycznych magnatów.

Gdzie są potężne miliony, które

wczoraj w kasach państwowych od wielkiego przemysłu górnośląskiego, cukrowniczego i t. p.

Na nic się zda wykrecanie się planem i deklarowanie okruszków, gdy nędzarze wpłacili wszystko co mogli, więcej, niż mogli!

Teraz na was kolej! Państwo czeka! I świat pracowniczy czeka na was też!

### Rozmowy min. Becka w Genewie

GENEWA, 28.9. — Minister Beck przyjął dziś kanciera Austrii Dollfusa, a następnie delegata Stanów Zjednoczonych Normana Davisa, z którym odbył dłuższą konferencję.

### To było do przewidzenia

GENEWA, 28.9. — Rozmowy w sprawach rozbrojenowych uaktywniły dzisiaj zupełnie na marowym punkcie.

Powszechną uwagę zwraca tu fakt, że min. Paul Boncour nie rozmawiał dotychczas wogóle z przedstawicielami Rzeszy Niemieckiej, uważając widocznie to za bezcelowe w obecnym stanie rzeczy.

### Hittlerowscy dzienni karze wydalen z Sowiełów

MOSKWA, 28.9. Cztery wysiedzeni dziennikarze niemieccy opuścili Moskwę, udając się przez Warszawę do Niemiec.

## Znamienne słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

### po podpisaniu deklaracji Pożyczki

P. Prezydent Rzeczypospolitej subskrypcji Pożyczki Narodowej. wziął wczoraj osobisty udział w O godz. 10-tej przybył na Za-

### Pan premier podpisuje

O godz. 9.30 komisarz generalny Pożyczki Narodowej min. Starzyński udał się do Prezydium Rady Ministrów i został przyjęty przez p. premiera Jędrzejewicza, który podpisał się na zbiorowej deklaracji współpracowników Prezydium Ra-

dy Ministrów, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Pała i Drukarni Państwowej. Ogółem deklaracja ta obejmuje 225.000 zł. subskrypcji, a to dzięki przekroczeniu ogólnych norm urzędniczych.

mek komisarz generalny Pożyczki p. min. Starzyński i został przyjęty przez Pana Prezydenta R. P. w jego gabinecie.

P. minister Starzyński wręczył Panu Prezydentowi deklarację, którą Pan Prezydent podpisał.

Następnie komisarz generalny wręczył Panu Prezydentowi znaczek, jaki otrzymują wszyscy subskrybenci.

Pan Prezydent R. P., odbierając znaczek, oświadczył co następuje:

„Kiedy podpisuje Pożyczkę Narodową, staje mi przed oczyma oświadczenie naszego społeczeństwa. Z prawdziwą radością czytałem codziennie komunikaty w piśmie o postępie subskrypcji Pożyczki, o dobrej woli, z jaką obywatele spieszą by pomóc w usunięciu trudności naszego państwowego życia.

Każdy dzień przekonuje mnie, że społeczeństwo nasze, które miało dać daninę krwi w obronie granic państwa, potrafi w dzisiejszych trudnych warunkach zdobyć się również na wysiłek zabezpieczenia jego równowagi finansowej.

Przez podpisanie Pożyczki Narodowej każdy obywatel stwierdza swe zaufanie do własnego skarbu i wiarę w naszę własną siłę.

Ten niezbity dowód dojrzałości obywatelskiej pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość z wiarą, że dzisiejszy wysiłek wyda plon stokrotny”.

### Piękne czyny

W Aleksandrowie pod Łodzią dwaj chłopcy 6-letni Władysław i 8-letni Antoni Kotekowie własnoręcznie podpisali subskrypcję Pożyczki, zakupiac dwie obligacje po 50 zł.

Grodzki Komitet Pożyczki Narodowej w Łodzi otrzymał od nieakiego Józefa Sokolowa, pismo, który zawiadamia, że zamiast wyznaczony mu przez Komitet sumy 400 zł. subskrybuje zł. 1000.

W szkole powszechnej w Garwolinie uczenice powzięły następującą uchwałę: „My, uczenice 7-klasowej szkoły żeńskiej w Garwolinie, pragnąc przyczynić się choć w drobnej części do wysiłku ogólnego, składamy się po 10 groszy w dwóch ratach miesięcznych i subskrybujemy 1 obligację Pożyczki Narodowej. Równocześnie prosimy o wezwanie przez radę do tego szlachetnego wysiłku wszystkie szkoły powszechne w pow. garwolińskim i całej Polsce”.

### Wdowa po żołnierzu z rentą 24 zł. miesięcznie kupiła 50-złotową obligację Pożyczki

Wczoraj wczesnym rankiem zgłosiła się do kasy urzędu skarbowego w Radymnie p. Anna Remiszewska, wdowa po żołnierzu poległym w wojnie europejskiej,

w sumie 24-ch zł. miesięcznie, zakupiła jedną obligację Pożyczki Narodowej za 50 zł. P. Remiszewska utrzymuje ze swych szczupłych funduszy staruszkę matkę i dwoje dzieci, mieszka i gospodaruje na kilku morgach małoprodukcyjnego gruntu.

biedniejszych wsi pow. radymnińskiego. P. Remiszewska, mimo że otrzymuje rentę inwalidzka tylko

### Doniesienia z całego kraju

CHELM. Do godz. 11-ej subskrybowano sumę 23.953 zł.

POZNAN. W Banku Zw. Spółek Zarobkowych wpłacają przeważnie drobni subskrybenci, kupcy, rzemieślnicy. Do godz. 12-ej wpłynęło około 1.400.000 zł.

POZNAN. Do godz. 12-ej zgłosiło się 4.750 osób, subskrybując na łączną sumę 3.243.600 zł. bez urzędników państwowych.

ŻYWIĘC. Jako jeden z pierwszych subskrybentów zadeklarował kwotę 200 tys. złotych arcyksiążę Karol Albrecht Habsburg, właściciel dóbr żywieckich.

GDYNIA. Do godz. 12-ej subskrybowano sumę 134.750 zł.

GDYNIA. Do godz. 11-ej subskrybowano w najlepszych bankach Pożyczkę 119 osób na sumę 626.200 zł.

LWÓW. Do godz. 10.30 rano subskrybowano ogółem w placówkach lwowskich kwotę około 7 milionów zł.

TOMASZÓW. Robotnicy i pracownicy umysłowi Tomaszowskiej Fabryki Szlucznego Jedwabiu subskrybowali Pożyczkę na sumę 157.950 zł. Sumy pożyczki wpłacone już zostały do kasy skarbowej.

SOSNOWIEC. Pierwszym subskrybentem w Zagłębiu był pewien tragarz. Najmłodszym subskrybentem był 9-letni chłopczyk, który wpłacił 50 zł. Chłopiec zebrał te pieniądze, mając zamiar kupić sobie rower.

ŁOMŻA. Pierwszym deklarantem Pożyczki Narodowej była szkoła powszechna Nr. 3, która subskrybowwała na sumę 200 złotych.

BIAŁYSTOK. Oddział białostockich ochotników armii polskiej zadeklarował 300 zł., zrzekając się równocześnie oprocentowania na rzecz rozbudowy floty powietrznej. (W myśl apelu w naszym piśmie).

KATOWICE. Do godz. 12-ej subskrybowano na terenie urzędów skarbowych w Katowicach na kwotę 3.635.950 zł.

LUCK. Do godz. 12-ej ilość subskrybentów wynosiła 2.315, suma subskrybowana 307.550 zł.

KRÓL. HUTA. Subskrybowano do południa około 230.000 zł. W Banku Polskim 800.000 zł.

KIELCE. Do godz. 12-ej wpłacono 99.550 zł.

SIEDLCE. Na terenie miasta sumą subskrybowaną wynosi dotychczas 501.100 zł.

### Straszna śmierć pilota na lotnisku Plage i Łaskiewicz

Wczoraj o godz. 9.30 na lotnisku fabryki samolotów Plage i Łaskiewicz wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot lubelskiego klubu lotniczego pilotowany przez Gustawa Goryńskiego, w czasie lądowania zawadził skrzydłem o ziemię i wywrócił się. Aparat stanął w płomieniach.

Z pod szczątków wydobyto zwłoki pilota.

W fabryce samolotów Plage i Łaskiewicz około godz. 10-ej rano runął olbrzymi komin fabryczny, który zwałił się na gmach kotłowni.

Pożar, który przytem powstał, został ugaszony na miejscu przez straż fabryczną.

Wypadku z ludźmi nie było.

Zastanówmy się trochę...

# Ile dadzą oni?

„My bezrobotni Żyrardowa zakupiliśmy Pożyczkę Narodową. Obywateli, idźcie naszymi śladami!”

spełnia swój obowiązek w miarę i ponad możność — 5 procent spokojnie i cicho, z egoizmu czy kretynstwa zarabiał — na premie, zlego obywatelstwa.

sobków żądać spełnienia obowiązku — i ma do tego najświętsze prawo.

raz żądamy subskrypcji od tych, którzy z ich pracy i potu żyją...

Robotnicy Żyrardowscy, którzy — jak wiadomo — od lat walczyli z niedzą i niedostatkami znaleźli się jedni z pierwszych w szeregu subskrybentów.

## Nowa zbrodnia terrorystów ukraińskich Strzał do wywiadowcy we Lwowie

LWÓW, 28.9. — Wczoraj około godz. 20.15 przechodzący ul. Karłowicką posterunkowy służby śledczej Michał Tendaj zaobserwował 2-ech podejrzanych osobników

i podążył za jednym z nich w stronę placu Gwardii.

W chwili, gdy wywiadowca przegadał legitymację zatrzymanego, osobnik ów szybkim ruchem wydobył rewolwer i strzelił.

## Interes a nie sentymenty Min. Goebbels o stosunkach polsko-niemieckich

GENEWA 28.9. — Niemiecki minister propagandy Goebbels przyjął dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej.

sentymentów. z tego też punktu widzenia należy parzyć na te sprawy. Polityka wspólnych interesów jest tu jedyną na miejscu.

Chłebodawczyni Schreiberówny, p. Maria Chylińska, musiała z tej racji usnąć jak ze swego domu.

Czy ten piękny i głęboko wzruszający fakt trzeba opatrywać komentarzami? Albo — co innego. Na liście subskrybentów, jednej z fabryk warszawskich pominięto chorego od dłuższego czasu robotnika.

Korespondent Agencji „Iskra”, postawił pytanie, jak minister przedstawia sobie dalszy rozwój stosunków niemiecko — polskich, z punktu widzenia filiteryżmu.

Gdańskiem, jest najlepszym wzorem takiego praktycznego rozwiązania. Nie mogą wskazać panu naturalnie szczegółów, ani też wskazać taktyki, jakaby tu należało przy układaniu tych stosunków wybrać.

W czasie rewolucji w Gdańsku ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

Stary, młody, mizernie zarabiający, gniebiony kryzysem, bezrobotcom, redukcjami człowieka, stanął jako pierwszy do apelu.

## Jak pan prezes i dygnitarz magistracki okradał miasto i podwładnych

O niestychanych i skandalicznych nadużyciach w magistracie lwowskim pisaliśmy już wczoraj.

Pozatem akt oskarżenia zarzucił Maszalerzowi używanie robotników magistrackich do celów prywatnych i kradzież różnych materiałów z magazynów miejskich.

Na posiedzeniu właściciele kin, zrzeszonych w Związku Teatrów Świątecznych, zapadła jednogłośnie uchwała, aby cały dochód z przedstawień we wszystkich kinach w niedzielę, 1-go października, przeznaczyć na zakup obligacji Pożyczki Narodowej.

„My narodowi socjaliści jesteśmy w naszej polityce zagranicznej przedstawicielami polityki praktycznych interesów, a nie polityki

## Młody marynarz-zboczeniec mordercą dyrektora teatryku

PARYŻ, 28.9. — Tel. wł. — Śledztwo w sprawie zamordowania dyrektora teatrów rewjowych w Paryżu Dufrenne'a doprowadziło władze do przekonania, że sprawcy należy szukać w podziemnym świecie stolicy Francji.

Dufrenne w związku z angażowaniem kobiecego personelu dla swych scen, był w stosunkach z podejrzanymi osobistościami, a ponadto utrzymywał znajomości — z rozmaitymi typami, znanymi w sferach zboczeńców seksualnych.

Jak wykazała sekcja zwłok, został on ożluszony uderzeniem młotką, a następnie uduszony poduszka. Złoczyńca skradł pozbawionym sumie pieniądze z biurka dyrektora.

W ten sposób okradzionych zostało z zarobków 94 robotników na kwotę około 8.000 zł.

## Pogoda

W całym kraju pogoda chmurna z deszczem opadającym, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Rano młoty, dość ciepło. Silne wiatry z kierunku północnego.

# To nie film, ani powieść -- to tylko sama prawda... Na dnie bagna, które zwie się życiem

Morderca Władysław Schreiberówny Czesław Bendych odpowiadał wczoraj przed warszawskim sądem okręgowym.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

oskarżonej i dlatego wzięłem ze sobą broń. Od tej pory nosłem stale rewolwer przy sobie.

przyjedzie i za jego pobyt zapłaci. Bendych przebywał wiece w mieście, a wkrótce przybyła i siostra. Mówiła o ślubie z Bendychem.

Zwłoki Schreiberówny znalezione nad Wisłą pod Warszawą, przy czym policja miała poważny kłopot z ustaleniem netyki osoby mordercy, ale i personali ofiary.

Następnie oskarżony przechodzi do samego momentu zbrodni. Już po porzuceniu nieboszczki, która przywiozł do Warszawy, starał się unikać spotkania z nią a kiedyś zaccpeiony zgodził się na wspólny spacer nad Wisłę.

— Pożyczylem go od Wojciechowskiego, gdyż musiałem jechać do Łowicza, by odebrać pieniądze, które mi się należały za czas pracopracowania tam w kinie. Bałem się Józefa Schreibera, brata

— Tak, slyszalem jak Bendych namawiał siostrę, by napisała do p. Chylińskiej z zadaniem 1000 zł. za dziecko. Siostra płakała i nie chciała się na to zgodzić.

W chwili, gdy wywiadowca przegadał legitymację zatrzymanego, osobnik ów szybkim ruchem wydobył rewolwer i strzelił.

— Skąd oskarżony miał rewolwer? — Pożyczylem go od Wojciechowskiego, gdyż musiałem jechać do Łowicza, by odebrać pieniądze, które mi się należały za czas pracopracowania tam w kinie. Bałem się Józefa Schreibera, brata

— Do Łowicza, gdzie zamieszkuje przyjechał Bendych z kartką od siostry, by przemocować jej na rzeczonoego do czasu aż siostra

Przed sądem stała Bronisława Bendychowa, żona mordercy. Opo wiada o przejściach ze swym mężem, który kilkakrotnie przeprow adzał się do różnych kobiet, z którymi żył jakiś czas, a później, jakby nigdy nie powracał do żony.

Chłebodawczyni Schreiberówny, p. Maria Chylińska, musiała z tej racji usnąć jak ze swego domu.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

— Tak, slyszalem jak Bendych namawiał siostrę, by napisała do p. Chylińskiej z zadaniem 1000 zł. za dziecko. Siostra płakała i nie chciała się na to zgodzić.

W czasie rewolucji w Gdańsku ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

— Tak, slyszalem jak Bendych namawiał siostrę, by napisała do p. Chylińskiej z zadaniem 1000 zł. za dziecko. Siostra płakała i nie chciała się na to zgodzić.

W czasie rewolucji w Gdańsku ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

— Tak, slyszalem jak Bendych namawiał siostrę, by napisała do p. Chylińskiej z zadaniem 1000 zł. za dziecko. Siostra płakała i nie chciała się na to zgodzić.

W czasie rewolucji w Gdańsku ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

— Tak, slyszalem jak Bendych namawiał siostrę, by napisała do p. Chylińskiej z zadaniem 1000 zł. za dziecko. Siostra płakała i nie chciała się na to zgodzić.

W czasie rewolucji w Gdańsku ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

— Tak, slyszalem jak Bendych namawiał siostrę, by napisała do p. Chylińskiej z zadaniem 1000 zł. za dziecko. Siostra płakała i nie chciała się na to zgodzić.

## No, nareszcie... Trzej panowie zasiadają w sędzie

Sędzia śledczy zamknął osiatecznie śledztwo w sprawie afery w warszawskiej straży ogniowej, w związku z którą pozostawali pod śledztwem komendant straży ogniowej p. Prokopiński, por. Małnowski i por. Małnowski.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

W wyniku długotrwałego śledztwa, które prowadzone było w ciągu 2-3 lat (!) i przedłużało się wskutek konieczności przeprowadzenia całego szeregu ekspertyz sędzia Długosz zamknął śledztwo, stawiając w stan oskarżenia wszystkich trzech wymienionych pod zarzutem fałszu.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

W ten sposób śledztwo, które początkowo szło w kierunku pobrania łapówek, popchnęło sprawę na inny tor.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

## Przyszła kolej na Kartele Z cementowym już jest porządek

Na posiedzeniu sądu kartelowego zapadła jednogłośnie uchwała, zatwierdzająca postanowienie ministerstwa przemysłu i handlu o zawieszeniu działalności kartelu cementowego.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

W ten sposób potępione zostało autorytatywne zdzierstwo, uprawiane przez kartel cementowy, ze szkoda dla interesów życia gospodarczego i ruchu budowlanego w Polsce.

— Czy oskarżony chciał się ożenić z nieboszczką? — O tem, byśmy się mogli pobrać, nie było mowy.

— Czy świadek wie coś o pospoziach przesłania dziecka? — Pyta przewodniczący.

# Utracona niewinność = 5 tysięcy zł.

## Historja pięknej służącej i syna przemysłowca

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie niezwykle szanowanego, którego ofiarą padł państwo N. zamieszkał przy ulicy Wspólnej nr. 42 w Warszawie.

Przed rokiem, u lokatorów wspomnianego domu służyła 26-letnia Waleria Grochulska, która uprawiała flirt z synem swych chlebodawców, 20-letnim Zbigniewem.

Gdy to wyszło na jaw, Grochulska zwolniono z pracy. Wkrótce potem zażądała ona odszkodowania za straconą niewinność w sumie 5.000 złotych.

Gdy p. N. oburzony polecił opuścić mieszkanie, dziewczyna pobita szczybami w oknach. Awanturę aresztowano i następnie zwolniono do czasu sprawy sądowej. Wówczas Grochulska za namową swego przyjaciela, po kilkadziesiąt razy dziennie telefonowała do mieszkania handlowca, odgrając się, że o ile nie otrzy-

ma pieniędzy, to obficie kwasem słazczanym ich syna.

W międzyczasie odbyła się sprawa sądowa, na której Grochulska skazano na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Następnego dnia po sprawie sądowej Grochulska wpadła do mieszkania p. N. i ponownie zażądała odszkodowania. Gdy i tym razem usiłowano ją usunąć, rzuciła się na Zbigniewa N., a następnie symulowała samobójstwo.

Lekarz Pogotowia stwierdził symulację, a jak się okazało butelka z rzekomo trucizną, której naniła się Grochulska, zawierała... herbatę.

Dziewczynie ponownie aresztowano i po kilku dniach zwolniono. Ostatnio szantażystka wznowiła energicznie ataki na mieszkanie handlowca. Szantażowani przez służącą p. N. zwrócili się do władz prokuratorskich ze skargą. Władze śledcze wszczęły do-

chodzenie celem zlikwidowania tej sprawy.



Do Warszawy przybył nowy poseł chiński przy rządzie polskim m. dr. Lee (X). Na zdjęciu m. dr. Lee w towarzystwie córki Yungks kweji Lee (I), sekretarza poselstwa K. S. Fung (2) i sekret. osob. A. Mad-dor przed hotel'em Bristol.

# Prawie milion od tramwajarzy

Dyrektor Tramwajów Miejskich, inż. Fuchs, zawiązał Komisarzy Gen. Pożyczki Narodowej, że pracownicy tramwajów subskrybują łącznie 900 tys. zł.

# TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# 30 milionów zł. oszczędności dla Państwa

## O redukcji mężatek i tych co mają posad za wiele

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Tytu Czytelników zabierało głos w sprawie bezrobocia, że i ja swój dodam.

W czasach tak ciężkich dla wszystkich i Polski martwimy się jak zrobić oszczędności, jak użyć bezrobocju. Mamy w Polsce tytu pracowników państwowych i tytu emerytów, których wynagrodzenie jest tak małe, około 90 zł. a i wielu od 40-80 zł, że mimowolnie przychodzi pytanie. Dlaczego są w Polsce ludzie, którzy zajmują po kilka posad — co to są za jedni i jakie zasługi mają wobec Państwa (chyba dług). Czy nie jest ironią losu, żeby emeryci zajmowali posady państwowe — przecież o ile są oni zdolni, to poco ich zemerytowano, a teraz zatrudniono w bardzo wielu przypadkach na tym samym miejscu. Drugą sprawą — to mężatki i młode a żonowane panny. Na co idą te pieniądze przez nie zarobione — napewno nie na utrzymanie rodziny — podczas kiedy wielu bardzo dzielnych i zasłużonych obywateli, a przedewszystkiem wiele, wiele rodzin przymiera głodem.

Naprawdę Rząd mógłby w tej sprawie coś zrobić. Gdyby miejsc opróżnionych przez emerytów, żonowane pannie i bogate panny Rząd nie miał zamiaru obsadzić przez bezrobotnych, to przynajmniej skasowanie tych etatów dałoby Państwu około 12-30 milionów zł. rocznej oszczędności.

Proponuję w tej sprawie plebiscyt wśród Czytelników.

Ankieta proponuje:

- 1) Czy zredukować i zakazać pracy emerytom?
- 2) Czy zredukować i zakazać pracy mężatom?
- 3) Czy zredukować i zakazać pracy żonowanym pannom?
- 4) Czy zakazać te pkt. 1 i 4 rozciągnąć również i na instytucje prywatne?

T. A. Hurlicki, Staly Czytelnik.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Tytu Czytelników zabierało głos w sprawie bezrobocia, że i ja swój dodam.

W związku z podjętą na łamach naszego pisma akcją na rzecz zmniejszenia obowiązuje obecnie ustawy piwnej, krzewiącej w wysokim stopniu zarówno szerokie rzesze piwowarów polskich, jak i rolników, otrzymujemy w dalszym ciągu uwagi od jednego z rolników.

Niewątpliwie, zwiększona przez ewentualne uruchomienie małych i średnich browarów produkcja łączy mienia i chmielem, nie uratuje naszego rolnictwa od kryzysu, wielu jednak uratuje jakąś bodaj wegotację. Bo sytuacja rolnika polskiego jest z każdym dniem gorsza i nie jak dotąd nie zapowiada zmiany na lepsze.

Oto właśnie mam przed sobą

W związku z podjętą na łamach naszego pisma akcją na rzecz zmniejszenia obowiązuje obecnie ustawy piwnej, krzewiącej w wysokim stopniu zarówno szerokie rzesze piwowarów polskich, jak i rolników, otrzymujemy w dalszym ciągu uwagi od jednego z rolników.

Niewątpliwie, zwiększona przez ewentualne uruchomienie małych i średnich browarów produkcja łączy mienia i chmielem, nie uratuje naszego rolnictwa od kryzysu, wielu jednak uratuje jakąś bodaj wegotację. Bo sytuacja rolnika polskiego jest z każdym dniem gorsza i nie jak dotąd nie zapowiada zmiany na lepsze.

Oto właśnie mam przed sobą

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Tytu Czytelników zabierało głos w sprawie bezrobocia, że i ja swój dodam.

W związku z podjętą na łamach naszego pisma akcją na rzecz zmniejszenia obowiązuje obecnie ustawy piwnej, krzewiącej w wysokim stopniu zarówno szerokie rzesze piwowarów polskich, jak i rolników, otrzymujemy w dalszym ciągu uwagi od jednego z rolników.

Niewątpliwie, zwiększona przez ewentualne uruchomienie małych i średnich browarów produkcja łączy mienia i chmielem, nie uratuje naszego rolnictwa od kryzysu, wielu jednak uratuje jakąś bodaj wegotację. Bo sytuacja rolnika polskiego jest z każdym dniem gorsza i nie jak dotąd nie zapowiada zmiany na lepsze.

Oto właśnie mam przed sobą

# Wybuch maszyny piekielnej

## Dwie osoby zabite, pięć rannych

BIAŁOGRÓD. 27.9. Wczoraj wieczorem, w miejscowości Dzew

dzieła na granicy jugosłowiańsko-greckiej, nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Wybuch nastąpił w chwili, gdy właściciel kawiarni, który pierwszy zauważył maszynę piekielną, zbliżył się do niej w towarzystwie wezwanego policjanta.

# Z pod gruzów zniszczonego miasta

MEKSYK. 27.9. W lampico wydobyto dotychczas z pod gruzów zwłoki 54 osób. Liczba rannych wynosi 850 osób.

Przy wybuchu zabito zostały dwie osoby, a 5 odniosło rany. Śledztwo ustalilo przy badaniu szczątków maszyny piekielnej, że była ona tego samego typu, co maszyny piekielne, używane przez komitadów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamach był dziełem terrorystów macedońskich.

Celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii, wszyscy mieszkańcy poddani będą szczepieniom ochronnym.

# Van der Lütte na ławie oskarżonych



Oskarżony o podpalenie Reichstagu Holender, van der Lütte, jak widać na zdjęciu główna enklawie spał w czasie przewodu sądowego, drzemiał w najlepsze przed trybunałem w Lipsku.

# Dwie piękne mowy przed Wysokim Sędzią

Kwa Wacławiang, siedmiokrotnie karany za kradzieże, zasiadł na ławie oskarżonych wspólnie z Waclawą Zielonką o stroczenie do niereządu nielakiej Genowefy Ciepłakowej i przywłaszczenie jej rzeczy. Wygłosił on przed warszawskim sądem okręgowym dłuższe przemówienie.

Wysoki Sądzie. To oskarżenie jest fałszywe. Wysoki Sąd nie zna elementu przestępstwa. To jest bardzo straszny element. Ja mam się nieszczęście założyć do tego elementu i wiem, że dla takiego członka tego światka wnieść fałszywe oskarżenie

i komuś kapować na lewo to jest samo, co z przeproszeniem dla Wysokiego Sądu zjeść bułkę z masłem.

Niemniej charakterystyczna była mowa Waclawy Zielonkowej, u której oskarżycielka mieszkała.

Wysoki Sąd będzie łaskaw w zwracać uwagę, jaka to ładna dziewczynka, jaka ona jest miła. Ona tu zaraz wejdzie, to Wysoki Sąd sam ją zobaczy. Ale to wszystko nie nie pomoże, bo ona nas fałszywie oskarża.

Sąd biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, oboje oskarżonych uwolnim.

# „Gn ezno” zwyciężca w zawodach polskich balonów

Komisja zorganizowanych onegdaj zawodów balonów wolnych o pułkar im. płk. Wańkowicza, przyznała pierwsze miejsce balonowi „Gn ezno”, pilotowanemu przez por. Zakrzewskiego.

Balon ten, choć najmniejszy, z pośród siedmiu biorących udział

w zawodach, przebył najdłuższą przelotem, wynoszącą 121,8 km.

Drugie miejsce zajął balon „Hel”, trzecie — „Lwów”, czwarte „Poznań”, piąte „Warszawa”, szóste „Kraków”, siódme — „Jablonna”.

# Na łożu śmierci wyznał że jest mordercą

Dwa lata temu, pewnej nocy zabójcy zamordowano w celi ra-bunkowych bogatego rolnika wsi Kortnica, gminy Trojanów. Wszelkie poszukiwania i dochodzenia policji zdążające w kierunku wykrycia sprawcy zabójstwa nie daly rezultatu i żądanka strasznego zabójstwa nie została rozwiązana, a nie że też nadal zabójca zostałby nie wykrytym gdyby nie następujący wypadek.

Kilka dni temu pewien chłop wsi Kortnicy zachorował ciężko i rodzina chcąc go uratować zawiozła go do jednego ze szpitali warszawskich. Choremu jednak robiło się gorzej z godziną na godzinę, tak, że lekarze stracili nadzieję uratowania chorego. Gdy chory wy-

znał, że zbliża się ostateczna godzina jego życia, wzywiał do siebie kogoś który miał mu udzielić ostatniego Sakramentu i podczas spowiedzi konający złożył wstrząsające wyznanie, że on jest mordercą Matejki, że jednak nie dokonał morderstwa sam tylko współdziałał z z. cieniem Matejki, który namówił go do zabójstwa i który też był główną sprężyną strasznego zabójstwa.

Ksiądz na prośbę zabójcy złożył o tem wyznaniu konającego doniesienie policji która zarządziła aresztowanie zięcia - zabójcy, któremu grozi kara śmierci. Jednocześnie prokurator zarządził ekshumację zwłok zamordowanego Matejki.

# W paru słowach

P. inż. K. „Zrozumiałe” względnie, jakiegoś nie chce Pan podjąć swego listu do redakcji pełen nazwiskiem są dla nas zupełnie niezrozumiałe, podobnie jak zupełnie niezrozumiałe są podkreślenia i uwagi w wycinku, który Pan nam nadesłał.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety w Włodzisławcu Wojs. Podzielając najzupełniej wysoce obywatelską inicjatywę przeznaczenia się procentów od obgacy Pożyczki Narodowej, pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że apel taki już w naszym piśmie zamieściliśmy, a wnet potem podaliśmy m. in. wiadomość o uchwałę pracowników i robotników fabryki w Radomiu, zrzekających się procentów od Pożyczki.

Meliorator z Polesia. Żądany adres przesyłamy: „Wileńskie Towarzystwo Kursów Technicznych — kurs melioracji, Wilno, ul. Hołenderska 12.

S. F. (Kielce). Pieniądze złożone w P. K. O. są zupełnie bezpieczne, jest to bowiem najpewniejsza lokata. Wahać nasza, jak mógł się Pan przekonać czytając odpowiednie wzmianki w prasie, jest mocna i kurs jej nie spada. Co do informacji o złotych w złocie, to urzędnik P. K. O. w sprawie tej udzielił Panu odpowiedzi zgodnie z obowiązującymi przepisami.

P. Michałina S. (Warszawa). Należy zwrócić się do Związku zawodowego pracowników kolejowych ul. Czerwonego Krzyża 20, gdzie jest specjalny dział prawny, który udziela informacji w tego rodzaju sprawach.

P. W. Mielnik (Luck). Są to sprawy czyste prywatne. Nikomu nie można nakazać by zwracał się do danej organizacji, biura czy składu. Skoro z wykonania roboty będzie niezadowolony — sam ponosi za to konsekwencje.

P. Anna Sz. (Luck). W tej sprawie miałaby jedynie coś do powiedzenia policja, której gołwinia Pani zameldować o opisanym nam zajściu.

P. Jan S. (Baranowice). Artykułem tym czuje się Pan niewłaściwie dotknięty, gdyż chodziło w nim o znacznie głębiej sięgające przepisy nowo-pragmatyki. Polemike na ten temat uważamy za bezcelową.

# W jęczmieniu i chmielu ratunek dla drobnego rolnika polskiego

W związku z podjętą na łamach naszego pisma akcją na rzecz zmniejszenia obowiązuje obecnie ustawy piwnej, krzewiącej w wysokim stopniu zarówno szerokie rzesze piwowarów polskich, jak i rolników, otrzymujemy w dalszym ciągu uwagi od jednego z rolników.

Niewątpliwie, zwiększona przez ewentualne uruchomienie małych i średnich browarów produkcja łączy mienia i chmielem, nie uratuje naszego rolnictwa od kryzysu, wielu jednak uratuje jakąś bodaj wegotację. Bo sytuacja rolnika polskiego jest z każdym dniem gorsza i nie jak dotąd nie zapowiada zmiany na lepsze.

Oto właśnie mam przed sobą

# W jęczmieniu i chmielu ratunek dla drobnego rolnika polskiego

W związku z podjętą na łamach naszego pisma akcją na rzecz zmniejszenia obowiązuje obecnie ustawy piwnej, krzewiącej w wysokim stopniu zarówno szerokie rzesze piwowarów polskich, jak i rolników, otrzymujemy w dalszym ciągu uwagi od jednego z rolników.

Niewątpliwie, zwiększona przez ewentualne uruchomienie małych i średnich browarów produkcja łączy mienia i chmielem, nie uratuje naszego rolnictwa od kryzysu, wielu jednak uratuje jakąś bodaj wegotację. Bo sytuacja rolnika polskiego jest z każdym dniem gorsza i nie jak dotąd nie zapowiada zmiany na lepsze.

Oto właśnie mam przed sobą

# W jęczmieniu i chmielu ratunek dla drobnego rolnika polskiego

W związku z podjętą na łamach naszego pisma akcją na rzecz zmniejszenia obowiązuje obecnie ustawy piwnej, krzewiącej w wysokim stopniu zarówno szerokie rzesze piwowarów polskich, jak i rolników, otrzymujemy w dalszym ciągu uwagi od jednego z rolników.

Niewątpliwie, zwiększona przez ewentualne uruchomienie małych i średnich browarów produkcja łączy mienia i chmielem, nie uratuje naszego rolnictwa od kryzysu, wielu jednak uratuje jakąś bodaj wegotację. Bo sytuacja rolnika polskiego jest z każdym dniem gorsza i nie jak dotąd nie zapowiada zmiany na lepsze.

Oto właśnie mam przed sobą

# Radio

PIATEK

7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:35: D. c. płyt. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57: Sygnal czasu. Heinal z Tomnia.

12:05: Płyty. 12:35: D. c. płyt. 14:55: Płyty. 15:15: Płyty. 15:35: D. c. płyt. 15:50: D. c. płyt. 16: Płyty. 17:15: Koncert solistów. 18:15: Odczyt: Korpus Ochrony Pogranicza. 18:35: Słuchowisko: „Własni siłami”.

19:40: W rubryce „Na widokrezu”. 20: Koncert symfoniczny. 22: Muzyka taneczna. 22:40: D. c. muzyki tanecznej.

SOBOTA

WARSZAWA, (Dług. fał 1411,8 m.)

7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:35: D. c. płyt. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57: Sygnal czasu. Heinal z Krakowa.

12:05: Płyty. 12:35: D. c. płyt. 14:55: Płyty. 15:15: Płyty. 15:35: D. c. płyt. 16: Audycja dla chorych. 16:30: Płyty. 17: Odczyt: „Batory w wiził Matejki”. 17:15: Płyty. 17:25: Transmisja z Kopca Wyzwolenia w Wielkiej Piekarach na Śląsku uroczystego Apelu ku czci poległych Powstańców. 18:15: Odczyt: „Czterysta trzydzieści pięć dni na morzu”. 18:35: Koncert kameralny w wyk. M. i K. Wikomickich. 19:40: Kwadrans literacki: „W podwójnym Nelsonie protekci”. 20: Muzyka lekka. 21:15: „Przedział rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”. 21:30: Koncert Chopinowski w wykonaniu J. Smidowicza. 22: Muzyka taneczna. 22:40: D. c. muzyki tanecznej.

### Tajemnice toru wyścigowego

# W CENTRALI ZŁODZIEJSKIEJ

Choć Finkielsztajn był znacznie wyższego wzrostu od Kosmali, ale przerażony naszym, niespodziewanym napadem nawet nie usiłował się bronić. Palce Kosmali wbiły się w szyję czeraz zażarciej. Finkielsztajn usiłował tylko cofać się w tył, chciał bodajby zlecieć ze wszystkich schodów, byle tylko uwolnić się z tego strasznego ucisku, który wysadził mu oczy z orbit i wywoływał straszliwe widziadła. Już widział Finkielsztajn przed sobą straszną śmierć, która mówiła mu do ucha: „Tyś mój”. Trwało to jednak zaledwie kilka sekund. Potem osunął się bezwładnie na ziemię a gdy już leżał na grubej warstwie kurzu, pokrywającego podłogę poddasza Kosmala pochylił się nad nim i popatrzył, czy żyje. Widząc, że Finkielsztajn oddycha puścił się czempredziej w dół po schodach, bojąc się, żeby jego ofierze nie powróciła przytomność i aby nie wszczął alarmu, który mógł go zgubić na progu wolności. Nic jednak przeszkodziło mu w tym, aby jakkolwiek

przeszkoda stała na drodze jego ucieczki. Z mieszkań na niższych piętrach tak jak i dawniej dochodziły odgłosy rozmowy i pracy kuchennej gospodyń.

Gdy doszedł do parteru przypomniało mu się, że właściwie nie ma ani grosza przy duszy i należało wrócić do Finkielsztajna i zabrać mu portfel, w którym ten nosił zwykle większe sumy pieniędzy, przeznaczone na grę. Bał się jednak zbytniego alarmu, to też poprawiwszy nieco na sobie ubranie wyszedł na ulicę. Przed bramą stała jeszcze taksówka, która przyjechała. Kosmala przemknął się chyłkiem pod murem, ażeby szofer go nie zauważył i poszedł w stronę ulicy Puławskiej. Szedł znów bez celu ulicami miasta, nie wiedząc, gdzie się zatrzyma, aż wreszcie przyszukawszy wszystkie kieszenie znalazł zabłąkaną złotówkę i postanowił wejść do szynki. Dawno już nie miał takiej myśli. Teraz jednak był dziwna potrzeba oszostnienia się, był przekonany, że mógłby wypić 4 butelki piwa. Na razie zaczął sobie podać większy keliszek wódki i szacząc go lekko siedział w kącie do wieczora. Potem zdrzął się, a właściciel knajpy nie śmiał budzić gościa, który zrobił na nim niesamowite wrażenie.

Tymczasem dwaj tragarze, którzy pełnili rolę strażników Kosmali po rozstaniu się z Finkielsztajnem poszli do niego do domu, ażeby tam oczekiwać na powrót szefa i wypłatę honorariów, co tenże punktualnie robił codziennie. Przez dwie godziny oczekiwali w kuchni napróżno. Pani Finkielsztajnowa, która wiedziała o

teżnych wycieczkach swego męża za miasto w tajemniczych celach, była jednak od lat przyzwyczajona do tego, że powracał on punktualnie na wszystkie posiłki. To też nieobecność męża mocno ją zdziwiła i zastanawiała. Nad wieczorem Boruch i Pinkus, dwaj owi tragarze, postanowili rozpocząć poszukiwania Finkielsztajna. Wiedzieli, że pojechał on z Kosmalą gdzieś w okolice Mokotowa. Postanowili więc szukać w tamtej stronie. Cóż jednak mogli zdziałać sami nie znając miejscowego terenu. Wprawdzie najprostszą rzeczą byłoby się zwrócić o pomoc do policji, ale tego żaden z nich nie uczyniłby za nic na świecie. Obaj mieli kilka nieczystych sprawek na sumieniu i woleli się nie stykać z przedstawicielami władz. Wiedzieli oni natomiast doskonale, że świat przestępczy w Warszawie jest znakomicie podzielony na okręgi i że jeden okręg jest w ścisłym porozumieniu z drugim, a każdy z nich znakomicie zna swój teren i ludzi na nim zamieszkałych.

Tymczasem dwaj tragarze, którzy pełnili rolę strażników Kosmali po rozstaniu się z Finkielsztajnem poszli do niego do domu, ażeby tam oczekiwać na powrót szefa i wypłatę honorariów, co tenże punktualnie robił codziennie. Przez dwie godziny oczekiwali w kuchni napróżno. Pani Finkielsztajnowa, która wiedziała o

Te dziwne słowa, nie mające żadnego uzasadnienia, musiały jednak dla chłopca stanowić ważną jakąś wskazówkę, bo

wyszedł czempredziej z mieszkania. Do piero po nim przyszedł Groszlik i on już nie dziwił się, że ma w mieszkaniu gościa, którego widzi goraz pierwszy.

Chciałem pana prosić o pomoc, zaczął Pinkus, ja tu przyszedłem przysłany przez Wajnsztoka. Jeden z moich szefów pan Finkielsztajn, co się zajmuje interesem wyścigowym, wyszedł dzisiaj z jedynym przyem na ulicę i do tej pory nie wraca. On jest solidny kupiec, on jest rodzinny mężczyzna, on żyje porządnie i uczeiwie i nigdy się tak nie zdarzyło, aby nie wracał do domu. On pojechał do Mokotowa. Trzeba go będzie tu poszukać, bo pewnie jego ten go gdzieś zaprowadził i on pewno gdzieś siedzi z nim w restauracji, albo nie daj Boże jeszcze goś gorszego się z nim stało.

Pana Finkielsztajna to ja znam i pan mnie wcale nie potrzebujesz tłumaczyć, że to nie jest szmondak. My razem często wyrwyamy na wyścigi, jak on do tej pory nie wrócił do domu na obiad to na pewno jego stało się coś złego. Dlatego ja będę panu pomagał tyle, ile panu będzie potrzeba. Na razie ja się przekonam prze moich ludzi czy o Finkielsztajnie nie słyż szeli czegoś w tutejszych okolicach. Pan może albo zaczekać u mnie, albo tutaj przysiąść za parę godzin.

Pinkus uradował się i wyszedł. Pomoc Groszlika dawała nieomal pewność, że cały Mokotów przeszukany będzie skrupulatnie. Gdy wychodził z mieszkania Groszlika zauważył na korytarzu tego samego chłopca, który przyszedł do Groszlikowej z tajemniczym zapytaniem. Pinkus domyślił się już wtedy, a teraz jego domystry potwierdziły się, że był to go-niec, którego Groszlik używał do swych celów. Istotnie chłopiec za chwile wszedł do mieszkania, a Pinkus, który chwilę po stał przed bramą domu Groszlika, widział go, jak wybiegł z bramy i pociął zapewne do ludzi Groszlika.

A tymczasem na klatce domu przy ul. Wiktorskiej, Finkielsztajn z wolna dochodził do przytomności. Jeszcze nie bardzo wiedział, co się z nim dzieje, w uszach szumiało mu przeraźliwie, głowa pękała od bólu. Przez długi czas nie mógł sobie zdać sprawy z tego, gdzie się znajduje. Wreszcie powoli, jak gdyby z dalekiej przeszłości zaczął przypominać sobie fakty i zdarzenia. Przez moment skurez strachu chwycił go za gardło. Myślał, że Kosmala, jest gdzieś w pobliżu, a gdy wreszcie rozejrzył się wokół i przekonał się, iż niema nikogo, z wolna zaczął czolgać się ku schodom.

Dalszy ciąg jutro

# Prawdziwa rola prowokatora

## Sensacyjna konfrontacja w procesie ś. p. Hołówki

SAMBOR, 27.9. (Telefonem). Wczo rajsza sensacja, dotycząca rewelacji „Kurjera Lwowskiego” na temat skazania w r. 1918 przez Sąd pod-przewodnictwem obecnego-przewodniczącego rozprawy samborskiej dr. Wronarskiego, wysłannika Konowalca i złożony sąd prtyjny, ażeby ustalić kto zamordował Hołówkę.

Sprawy sami się zgłosiła, wówczas pan będzie mógł aresztować wszystkich sprawców morderstwa.

Zaznaczyć trzeba, że sąd taki miał mieć wszelkie szanse prawdopodobieństwa wobec tego, że Konowalec wydał zakaz nierobienia-aktów sabotażowych, w tym okresie, w którym popełniono morderstwo.

W tym względzie sąd mógł być powołany dla rozgrzeszenia świadków morderstwa.

Świadek przed. Józef Budny zeznał, iż Motyka, jako konfident policji nosił pseudonim Błady.

Wreszcie stał przed sądem Marja Fedusiewiczówna, lat 24, studentka filozofji Uniwersytetu lwowskiego.

Na pytanie przewodniczącego stwierdziła, że-Baranowski nie rozmawiał z nią o zabójstwie Hołówki.

podobny do kapitana Jarego, oficera plk. Konowalca, ja panu coś zaproponuję. Pojedźmy razem do Tustanowca, ja tam przedstawię pana jako kapitana Jarego, wysłannika Konowalca i złożony sąd prtyjny, ażeby ustalić kto zamordował Hołówkę.

Przew.: Czy Baranowski mówił panu, że miał się odbyć sąd partyjny O. U. N. nad zabójcami Hołówki.

Świadek: Nigdy nie mówił.

Przew.: Bo Baranowski tak zeznał. Świadek: To nieprawda.

Przew.: Czy po zabójstwie ś. p. Hołówki spotykała się pani z Baranowskim?

Św.: Owszem.

Fedusiewiczówna opowiada dalej, że pewnego dnia jechała tramwajem, wówczas odprowadzał ją do domu Baranowski i niósł w reku jej teczkę. W tramwaju panował ścis. Gdy po powrocie do domu Fedusiewiczówna otworzyła teczkę zauważyła, że znajduje się w niej rewolwer.

Oddała go na przechowanie ojcu. W nocy pomyślała sobie, że Baranowski umyślnie włożył jej rewolwer do toczki Nazajutrz otrzymała od Baranowskiego list. W liście Baranowski prosił o zwrot rewolweru, który przez po myłkę włożył do toczki. Ojciec Fedusiewiczówny nie chciał oddać rewolweru i powiedział, że odda go same-

mu Baranowskiemu. W rezultacie rewolwer odebrała żona Baranowskiego pod nieobecność Fedusiewiczów w domu.

Baranowski w odpowiedzi na to wstał i mówił: Ta pani-wszystko mówi nie prawdę.

Przewodniczący zarządza konfrontację między Fedusiewiczówną i Baranowskim, w czasie której obaj Baranowski i Fedusiewiczówna zasypują się mówieniem nieprawdy-wych momentów.

W pewnej chwili istaje obawa, że Fedusiewiczówna spojękając oskarżonego.

Sędzia: Tu jeden ze świadków mówił, że oskarżony chciał panją zgładzić ze swiata w czasie wycieczki autem za miasto.

Św.: Ja sam o tem w gazetach. Miałam nadzieję zaskoczyć.

Oskarżony Baranowski wstaje i mówi: Ja chce stwierdzić wobec Fedusiewiczówny, że nigdy takiej propozycji staroście Galasowi nie stawiałem.

Świadek sędzia sądu apelacyjnego, wydziału cyw. we Lwowie Fedusiewicz, ojciec Marji Fedusiewiczówny mówi, że była kurierką organizacji nacjonalistów ukraińskich. Potwierdza on zeznanja swej córki odnosnie do rewolweru.

Na tem przewodniczący rozprawę odroczył do jutra.

150 samolotów nad Warszawę

Dzisiaj nad Warszawę trwały w dalszym ciągu wielkie ćwiczenia lotnicze. Około godz. 9-ej rano nad stolicą przeleciały liczne grupy samolotów w liczbie przeszło 150-ciu.

Piątek 29 Wrzesień 1933

Dz. Michała, Jutro Hieronima. SŁONCE

Wsch. sl. 5.33, Zach. sl. 5.20.

Wsch. ks. 3.51, Zach. ks. 00.00.

## POD MASKĄ MIŁOŚCI

Bank Handlowy szybko zorientował się, iż padł ofiarą oszustwa w sprawie czeku na 80.000 zł., podjętego przez hr. Jerzego Bielińskiego. Niezwłocznie zawiadomiono o o tem policję, przyczem dla funkcjonariuszów przyrzeczono wielką nagrodę jeżeli śledztwo przeprowadzą starannie i z największą dyskrecją. Dla banku bowiem nigdy nie jest rzeczą przyjemną, gdy wychodzą na jaw szczegóły różnych nadużyć i malwersacji. Delegowany w tej sprawie z centrali służby śledczej komisarz Wojciech Skrzyński udał się natychmiast do dyrektora oddziału banku w Bydgoszczy. Miejscowy dygnitarz bankowy był przerażony tem, co się stało w jego oddziale. Był zupełnie zlamany wymówkami, jakie czyniła mu centrala banku za łatwowierność, z jaką wypłacono tak ogromną sumę.

Jakże się to stać mogło — pytał komisarz Skrzyński, — że przy tem niezwykłym oszustwie wszystkie formalności dopełnione były wzorowo i że z banku odeszło nawet awizo, nakazujące wypłatę czeku.

— Długi czas nie mogłem dojść, jak się to właściwie stało — mówił zakłopotany dyrektor — aż wreszcie przeprowadziłem dochodzenie i obecnie już z całkowitą pewnością mogę panu komisarzowi powie-

Minister opieki społecznej dr. Stefan Hubicki przyjął wczoraj delegację wszystkich organizacyj robotników górnośląskiego

przedstawicieli Z. Z. Z., Z. Z. P. i związków klasowych.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi obraz sytuacji w górnośląskim przemyśle żelaznym, zwracając uwagę na objawy pewnego polepszenia konjunktury w

tym przemyśle i prosiąc p. ministra, aby wpłynął na podostawienie stawek płac przewidzianych w dotychczas obowiązującej umowie zbiorowej

Min. Hubicki zasadniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Przew.: Czy Baranowski mówił panu, że miał się odbyć sąd partyjny O. U. N. nad zabójcami Hołówki.

Świadek: Nigdy nie mówił.

Przew.: Bo Baranowski tak zeznał. Świadek: To nieprawda.

Przew.: Czy po zabójstwie ś. p. Hołówki spotykała się pani z Baranowskim?

Św.: Owszem.

Fedusiewiczówna opowiada dalej, że pewnego dnia jechała tramwajem, wówczas odprowadzał ją do domu Baranowski i niósł w reku jej teczkę. W tramwaju panował ścis. Gdy po powrocie do domu Fedusiewiczówna otworzyła teczkę zauważyła, że znajduje się w niej rewolwer.

Oddała go na przechowanie ojcu. W nocy pomyślała sobie, że Baranowski umyślnie włożył jej rewolwer do toczki Nazajutrz otrzymała od Baranowskiego list. W liście Baranowski prosił o zwrot rewolweru, który przez po myłkę włożył do toczki. Ojciec Fedusiewiczówny nie chciał oddać rewolweru i powiedział, że odda go same-

mu Baranowskiemu. W rezultacie rewolwer odebrała żona Baranowskiego pod nieobecność Fedusiewiczów w domu.

Baranowski w odpowiedzi na to wstał i mówił: Ta pani-wszystko mówi nie prawdę.

Przewodniczący zarządza konfrontację między Fedusiewiczówną i Baranowskim, w czasie której obaj Baranowski i Fedusiewiczówna zasypują się mówieniem nieprawdy-wych momentów.

W pewnej chwili istaje obawa, że Fedusiewiczówna spojękając oskarżonego.

Sędzia: Tu jeden ze świadków mówił, że oskarżony chciał panją zgładzić ze swiata w czasie wycieczki autem za miasto.

Św.: Ja sam o tem w gazetach. Miałam nadzieję zaskoczyć.

Oskarżony Baranowski wstaje i mówi: Ja chce stwierdzić wobec Fedusiewiczówny, że nigdy takiej propozycji staroście Galasowi nie stawiałem.

Świadek sędzia sądu apelacyjnego, wydziału cyw. we Lwowie Fedusiewicz, ojciec Marji Fedusiewiczówny mówi, że była kurierką organizacji nacjonalistów ukraińskich. Potwierdza on zeznanja swej córki odnosnie do rewolweru.

Na tem przewodniczący rozprawę odroczył do jutra.

150 samolotów nad Warszawę

Dzisiaj nad Warszawę trwały w dalszym ciągu wielkie ćwiczenia lotnicze. Około godz. 9-ej rano nad stolicą przeleciały liczne grupy samolotów w liczbie przeszło 150-ciu.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Przew.: Czy Baranowski mówił panu, że miał się odbyć sąd partyjny O. U. N. nad zabójcami Hołówki.

Świadek: Nigdy nie mówił.

Przew.: Bo Baranowski tak zeznał. Świadek: To nieprawda.

Przew.: Czy po zabójstwie ś. p. Hołówki spotykała się pani z Baranowskim?

Św.: Owszem.

Fedusiewiczówna opowiada dalej, że pewnego dnia jechała tramwajem, wówczas odprowadzał ją do domu Baranowski i niósł w reku jej teczkę. W tramwaju panował ścis. Gdy po powrocie do domu Fedusiewiczówna otworzyła teczkę zauważyła, że znajduje się w niej rewolwer.

Oddała go na przechowanie ojcu. W nocy pomyślała sobie, że Baranowski umyślnie włożył jej rewolwer do toczki Nazajutrz otrzymała od Baranowskiego list. W liście Baranowski prosił o zwrot rewolweru, który przez po myłkę włożył do toczki. Ojciec Fedusiewiczówny nie chciał oddać rewolweru i powiedział, że odda go same-

mu Baranowskiemu. W rezultacie rewolwer odebrała żona Baranowskiego pod nieobecność Fedusiewiczów w domu.

Baranowski w odpowiedzi na to wstał i mówił: Ta pani-wszystko mówi nie prawdę.

Przewodniczący zarządza konfrontację między Fedusiewiczówną i Baranowskim, w czasie której obaj Baranowski i Fedusiewiczówna zasypują się mówieniem nieprawdy-wych momentów.

W pewnej chwili istaje obawa, że Fedusiewiczówna spojękając oskarżonego.

Sędzia: Tu jeden ze świadków mówił, że oskarżony chciał panją zgładzić ze swiata w czasie wycieczki autem za miasto.

Św.: Ja sam o tem w gazetach. Miałam nadzieję zaskoczyć.

Oskarżony Baranowski wstaje i mówi: Ja chce stwierdzić wobec Fedusiewiczówny, że nigdy takiej propozycji staroście Galasowi nie stawiałem.

Świadek sędzia sądu apelacyjnego, wydziału cyw. we Lwowie Fedusiewicz, ojciec Marji Fedusiewiczówny mówi, że była kurierką organizacji nacjonalistów ukraińskich. Potwierdza on zeznanja swej córki odnosnie do rewolweru.

Na tem przewodniczący rozprawę odroczył do jutra.

150 samolotów nad Warszawę

Dzisiaj nad Warszawę trwały w dalszym ciągu wielkie ćwiczenia lotnicze. Około godz. 9-ej rano nad stolicą przeleciały liczne grupy samolotów w liczbie przeszło 150-ciu.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

Min. Hubicki zasądniczo podzielił stanowisko, zajęte przez delegację i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby zagadnienie płac w przemyśle żelaznym było potraktowane jak najprzychylniej dla robotników.

# Ponad trzy miliony złotych

## Pierwszy dzień subskrypcji w woj. białostockiem

Od samego rana do wojewódzkiego komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej napływały z terenu województwa meldunki i sprawozdania, jak postępuje subskrypcja. Stwierdzono, że całe społeczeństwo bierze żywy udział w akcji pożyczkowej. Do godz. 1 w poł. zdolano zamówić deklaracje z całego województwa na sumę 1.198.150 zł.

Do wieczora kwota, na jaką subskrybowano w woj. białostockiem Pożyczkę Narodową, wzrosła do sumy 2.813.656 zł. Na kwotę tę złożyły się głównie zgłoszenia urzędników i pracowników państwowych i samorządowych.

Przytaczamy kilka cyfr: Urzędnicy, nauczycielstwo i pracownicy resortu szkolnictwa zadeklarowali (3.477 osób) 510.090 zł. oddziały wojskowe D.O.K. I w granicach woj. białostockiego: (osób 1.161) 252.100 zł. Policja woj. białostockiego — 216 tys. zł. Pracownicy poczty i tel. w woj. białostockiem 108.400

### Uneruchomiony tartak

Z powodu braku surowca u-neruchomiony został tartak Zadziorzański w Wasilkowie. Bez pracy pozostało 10 robotników.

### O uregulowanie sprawy czyszczenia kominów

Ruchliwe Stow. Mieszkańców Przedmieść przesłało p. komisarzowi Nowakowskiemu pismo, w którym podnosi potrzebę uregulowania sprawy czyszczenia kominów. W piśmie petenci wskazują, że coraz częściej zdarzają się wypadki niedopuszczenia kominarzy przez właścicieli nieruchomości do czyszczenia kominów. Policja zmuszona jest nawet sporządzać protokoły na opornych. Jedną z przeszkód do uregulowania tej kwestji jest niewprowadzenie przez magistrat ksiąg kominarskich, wobec czego właściciele nieruchomości nie mają możności kontrolowania, czy i kiedy ostatnio czyszczono kominy. Pozatem niesłusznym jest, by kominy w domach małych były czyszczone w tak samych odstępach, jak i w domach dużych. Również opłaty za czyszczenie są dość wygórowane.

**Popierajcie L.O.P.P.**

zł, sędziowie, prokuratorzy i urzędnicy sądowi w woj. białost. 108.350. Kasy Chorych: w B-ku 48 tys., Grodzie 29.150, Łomży 13.800, zł. Placówki subskrybcyjne przyjęły indywidualnych

zgłoszeń: w B-ku na sumę 215.850 zł. (do godz. 5 pól.), w pow. grodzieńskim — 96.950, wysoko-maz. 47.100, bielskim 42.450, suwalskim 25.500, urzędnicy, pracownicy lasów państw.

(dyr. Białowieża) 96.400 zł., robotnicy 67.700 zł. i t. d.

Pożnym wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że kwota, na jaką subskrybowano Pożyczkę w naszym województwie, dosięgła 3.200.000 zł. Dzisiaj drugi dzień subskrypcji. Kto swego obowiązku nie spełnił, wezwać uczyć to winien dzisiaj.

Grodzki komitet obywatelski podaje niniejszem do wiadomości, że rozpoczął przyznawanie dyplomów wolnym, zawodom, właścicielom przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, rzemieślnikom i t. p. Zgłoszenia o dyplom przyjmuje sekretariat komitetu (za rząd miejski, pokój 33) w godzinach urzędowych, dokąd należy zgłaszać się z pokwitowaniami placówek subskrypcyjnych i listami, rozesłanymi w swoim czasie przez komitet obywatelski.

## I białostocki zjazd Legionu Młodych

W niedzielę, dn. 1 października b.r., odbędzie się w Białymstoku pierwszy białostocki zjazd Legionu Młodych, związku pracy dla Państwa.

Program zjazdu: godz. 9.15 — zbiórka w teatrze „Palace”, raport, godz. 10 — nabożeństwo w kościele Farnym, g. 11 — defilada, g. 11.45 — otwarcie zjazdu w sali „Palace”. Przemówie-

nia: kom-ta okręgu leg. W. Różgiewicza, przedstawicieli władz i organizacji i kom-ta głównego leg. Z. Zapasiewicza, referat leg. Rzeszewicza i produkcje chóru Obwodu Białostockiego, g. 13.30 — przerwa, — złożenie wieńca przy płycie Nieznanego Żołnierza, wspólny obiad żołnierski, g. 15.30 — obrady w komisjach, g. 17.30 — plenum: a) przyjęcie wniosków, b) sprawozdanie komendanta okręgu, c) wybór komendanta, inspektora, d) zamknięcie zjazdu, wreszcie g. 20.30 — zabawa legjonowa w salonach restauracji hotelu „Ritz”.

### Napad na szosie

Na szosie Osowiec — Radziłów jakiś nieznany osobnik dokonał napadu na 68-letniego mieszkańca Łomży, Pejsacha Garbusa. Napastnik uderzył go tępym przedmiotem w głowę, poczem zrabował mu portmonek, zawierający 12 zł., i zbiegł w kierunku Radziłowa.

### Zamordowany podczas snu

Na podwórzu posesji Gorfinkla w Bielsku Filip i Sergiusz Sobieszukowie zamordowali śpiącego na wozie mieszkańca wsi Mienkize, Stefana Grygoruka, któremu zadali potężny cios w głowę, miażdżąc czaszkę.

## Kto jest King Kong?

King Kong — to małpa potwór, jedyny w swoim rodzaju na kuli ziemskiej. Tę grozę budząca mowa reżysera Ernesta Shoedsacka na jednej z tajemniczych wysp Oceanu Spokojnego, niefknieją do tego czasu stopą ludzką. Walka z potworem tym była straszna — załoga ekspedycji została formalnie zdziesiątkowana, aż wreszcie bomby gazowe oszłomiły bestię i po-

zwolili ją ując. Uчени amerykańscy i angielscy stwierdzili, iż potwór ten jest okrzem, małpy przedhistorycznej, która cudem natury przetrwała tysiące lat w dziewiczej dżungli. King Kong mierzy 23 metry wysokości, łańcuchy, któremi go splełano ważyły 98 pudów, ma tak potężne łapy, że człowiek, stojący na jednej z nich, wygląda, jak lalka. King Kong ma przytem zupełnie ludzkie serce: złotowłosa gwiazda ekspedycji, Fay Wray, wzbudziła w nim takie uczucia, jakie piękna młoda kobieta wzbudzić może w normalnym mężczyźnie. Ale King Kong, pierwotny obywatel dżungli, nie zna praw i konwensów naszej cywilizacji. King Kong porwał Fay Wray.

**ANI CZŁOWIEK!  
ANI ZWIERZĘ!  
ANI DJABEŁ!  
LE CZ POŁĄCZENIE TEGO WSZYSTKIEGO,  
OTO**

# KING KONG

On żyje! On szaleje!  
On zionie ogniem!  
On niszczy wszystko po drodze!

... Lecz widok kobiety uspakaja jego namiętność

**KING KONG** dużymi krokami już wkracza do bram Białegostoku!

JUTRO wszyscy muszą zobaczyć **KING KONG**'a w kinie „**MODERN**”

Czy możemy sobie wyobrazić przeżycia cywilizowanej białej kobiety w mocy zakochanej w niej małpy-potwora? Wyobrażenia nasza, wyobrażenia człowieka, myślącego kategorjami dzisiejszej kultury nie może uzmysłowić sobie tego kosmaru. Zrozumieć go mogli ci, którzy tę grozę wraz z Fay Wray przeżywali: członkowie ekspedycji Ernesta Shoedsacka. To też film p. t. „King Kong” stworzony przez nich, a odtwarzający koszmarny romans przedpotopowej małpy i pięknej białej kobiety, jest naprawdę rewelacją kinematografii świata. Film „King Kong” z dniem jutrojszym wchodzi na ekran najpopularniejszego w Białymstoku kina „Modern”.